Cena jednego egzemplarza **10 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 45. Kraków, dnia 2 listopada 1924. Rok XII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska“.

KOSZTUJE w POLSCE NA KWARTAŁ **1 złoty.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji na cały rok 10 koron.	**TYGODNIK ILUSTROWANY** poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Adres Redak. i Adm.: Kraków, św. Filipa l. 17. Ogłoszenia za wiersz milim. 20 gr. w tekście 30 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288.

Trud gospodarza.

Sejm, po przydługich wakacjach, rozpoczął wreszcie w dniu 22 b. m. swą działalność. Na pierwszem posiedzeniu jesiennem wystąpił ze sprawozdaniem z włodarstwa narodowego prezydent Grabski.

Włodarstwo to zaś nie było łatwem. Podczas gdy suwereni nasi wypoczywali, rząd napotykał na swej drodze tysiące trudności i trudnych do rozwiązania zagadnień, począwszy od spraw zagranicznych, a skończywszy na gospodarce wewnętrznej i drożyźnie.

To też sprawozdanie prez. Grabskiego nie wygląda wesoło. Pełno w niem troski o przyszłość. Troską tą chciał prez. Grabski zainteresować Sejm i społeczeństwo.

Pierwszym faktem niepokojącym jest, zdaniem p. Grabskiego, **wzmożenie wpływów naszych sąsiadów, Rosji i Niemiec,** w polityce europejskiej. Nie są zaś ci sąsiedzi naszymi przyjaciółmi. Mają obaj ci sąsiedzi wejść do Ligi narodów. Zadaniem największem rządu będzie staranie się o to, by te państwa, które przed stu laty Polskę rozebrały, nie uzyskały w Radzie Ligi wyższego miejsca, niż Polska.

W sytuacji wewnętrznej byliśmy świadkami licznych napadów dywersyjnych na kresach wschodnich. Zjawisko to również niepokojące. I tu Rząd nie pozostał bezczynnym. Dał na Kresy na czoło administracji wojskowych wojewodów, zorganizował pospiesznie straż graniczną policyjną i wytęża wszystkie siły, by zapewnić spokojnej ludności możność pracy i rozwoju gospodarczego. Braki administracji, służby bezpieczeństwa, muszą tam uledz zmianie. Da Bóg, że dzięki inicjatywie Rządu, dzięki energicznym zarządzeniom władz i policji spokój wróci. **Naprawą administracji i stosunków na Kresach** zajmie się specjalny delegat Rządu. Ludność białoruska i ukraińska może być pewną, że w Rzeczypospolitej może kulturalnie i społecznie się rozwijać. Należy tylko żądać

od niej lojalnego wypełniania obowiązków obywatelskich.

Nieurodzaj w kraju i zabezpieczenie ludności od głodu, nałożyły na Rząd olbrzymi obowiązek.

O **pomocy Rządu** dla rolnictwa już wielokrotnie pisaliśmy. Według oświadczenia p. Grabskiego drobni rolnicy otrzymali w kredytach więcej, niźli wpłacili w bieżącym roku podatków.

Pomoc wprawdzie niewystarczająca, ale i Salomon z próżnego nie naleje. Obawa przed wywozem zboża zmusiła Rząd do podniesienia opłat wywozowych na żyto od stycznia. Są to przykre rzeczy dla rolnictwa, ale może konieczne.

Przykrą rzeczą w naszem gospodarstwie jest z dnia na dzień rosnąca **drożyzna**, która w ostatnich miesiącach **wzrosła o 14%**. I tu rząd, który wiele zaniedbał, będzie się starał drożyźnie przeciwdziałać przez odpowiednią politykę taryfową, celną i podatkową.

Brak gotówki, choroba naszego przemysłu i kryzys spowodowały, że mamy dziś w Polsce **160.000 bezrobotnych**, którym trzeba pomagać i wypłacać zasiłki. Tu rola dla Rządu do rozwinięcia na szerszą skalę robót publicznych.

W sprawie zapobieżenia **głodowi pieniądza** rząd stara się go zaspokoić wedle możności. Życie gospodarcze naszego kraju potrzebuje jednakże olbrzymich sum na rozbudowę i inwestycje Tu więc trza sięgnąć po pieniądz zagraniczny.

Powoli już do Polski kapitał zagraniczny przychodzi na budowle miejskie, na koleje i do przemysłu. Powoli zagranica nabierze przekonania do Polski.

Polityka kredytowa **Banku Polskiego** musi być ostrożna i dbać o to, by złoty polski się nie zachwiał. Narazie mu to nie grozi — i ma zapewnione stałe podstawy na czas dłuższy. Na laurach spoczywać jednak nie wolno.

Równowaga budżetowa na rok przyszły stanowi niesłychane zagadnienie dla Rządu. Budżet na r. 1925 będzie większy i większe muszą być ciężary. Koleje już deficytu nie przynoszą. O należytej zasadzie budżetu, oszczędności, Rząd nie zapomina. Mimo to wydatki na oświatę i reformę rolną będą powiększone.

Jak więc widzimy — to rządzenie Polską nie należy do rzeczy łatwych. Możemy podziękować Bogu, że do Rządu dostał się człowiek silny, nieugięty, uczciwy i stojący ponad interesami poszczególnych grup społecznych i partyj. Zawdzięczamy p. Grabskiemu to, że nas wywiódł z bagna inflacji i że nareszcie społeczeństwo może oszczędzać we własnem pieniądzu. Nadeszły jednak ciężkie czasy. Zeszły się razem: kryzys, brak gotówki, bezrobocie i nieurodzaj. Trochę zadużo kłopotów na biedny Rząd, który niezawsze jest idealny. Błądzi każdy człowiek, błądzi też i Grabski, ale ma cywilną odwagę do przyznania się do popełnionych błędów i stara się je naprawić.

Po bolesnych doświadczeniach z poprzednikami p. Grabskiego, po rządach naszych wspaniałych parlamentarzystów — byłoby to grzechem śmiertelnym rzucanie kamieni pod nogi rządowi p. Grabskiego.

Klub poselski S. K. L. kamieni tych rzucał nie będzie, ograniczy się tylko do życzliwej i pożytecznej krytyki i wyrazi pod adresem p. Grabskiego te życzenia wsi, które pilnie potrzebują zaspokojenia.

Choć ciężko jest w Polsce obecnie, i niektórym nawet bardzo ciężko, rzucamy słowa nadziei — kończąc ten artykuł słowami wielkiego naszego pisarza, Henryka Sienkiewicza: „Niema takowych opresji, z których by przy uczciwej pracy i Boskiej pomocy wyjść nie można". **Marcin Głąb.**

Wiadomości polityczne.

POWRÓT DO OJCZYZNY HENRYKA SIENKIEWICZA.

Dnia 26 ub. m. powróciły zwłoki Króla-Ducha narodu, Henryka Sienkiewicza, ze Szwajcarji.

Podróż zwłok, począwszy od Vevey, gdzie zwłoki spoczywały od r. 1916, była jednym wielkim triumfalnym pochodem. Cały świat cywilizowany oddał cześć pamięci tego wielkiego pisarza i myśliciela.

Oddali hołd pamięci Sienkiewicza: Szwajcarja, Austrja, prawdziwie po królewsku Czesi i serdecznie, z wielką wspaniałością, Polska. Na każdej stacji, gdzie się pociąg zatrzymał, setki i tysiące ludzi uczciło śmiertelne Jego zwłoki. W całej Polsce również odbyły się w tym dniu uroczyste nabożeństwa i obchody.

Spoczęły obecnie śmiertelne zwłoki Henryka Sienkiewicza w krypcie katedry św. Jana w Warszawie. Oby Duch tego wielkiego męża i patrjoty naprawdę nadal narodowi królował.

S. K. L. W DYSKUSJI NAD EXPOSE P. GRABSKIEGO.

Klub poselski S. K. L. wydelegował na mowcę do dyskusji nad expose min. Grabskiego p. posła **Bronisława Greissa.**

NASZA POLITYKA ZAGRANICZNA.

Minister spraw zagranicznych wygłosił w komisji dla spraw zewnętrznych sprawozdanie ze swej działalności. Sprawozdanie to, stwierdzające duży wzrost wpływów na terenie europejskim i w Lidze Narodów, spotkało się z ogólnem uznaniem opinji publicznej.

Nareszcie Polska przestała być stroną oskarżoną i powoli przychodzi do wpływów, które się jej słusznie należą. Sprawozdaniu temu poświęcimy w przyszłości więcej miejsca.

POSEŁ THUGUTT POZA „WYZWOLENIEM".

Jedyny wybitny członek „Wyzwolenia" i dawny przywódca tego stronnictwa, człowiek dużej inteligencji, uczciwości i rozumu politycznego, po znanym już incydencie z listem do posła Poniatowskiego, do klubu już nie wróci. Rokowania bowiem pomiędzy nim a klubem nie doprowadziły do rezultatu.

W „Wyzwoleniu" zostają obecnie jedynie politycy parafjalni, na miarę posła Putka i Sanojcy. Stronnictwo to przechodzi ponowny kryzys z powodu znanej już afery ze Związkiem handlowym Rolników polskich.

KREDYTY PAŃSTWOWE DLA DROBNYCH ROLNIKÓW.

Ministerstwo reform rolnych, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, opracowało już projekt rozporządzenia o państwowej pomocy kredytowej dla drobnych rolników. Według projektu tego pomoc taką

otrzymywać będą właściciele scalonych już gospodarstw rolnych. Kredyty udzielane będą na podstawie ustawy o komasacji gruntów, związanych z zaprowadzeniem prawidłowego gospodarstwa rolnego. W szczególności pomoc kredytowa udzielana będzie na wznoszenie, względnie przenoszenie zabudowań, mieszkań, na urządzanie studzien, budowę dróg i innych prac inwestycyjnych, o ile właściciele zobowiążą się wykonać je w terminie, wyznaczonym przez Urzędy Ziemskie.

OPODATKOWANIE GRUNTÓW ZALESIONYCH.

Regulując sprawę przyznawania zwolnień od podatków gruntowych dla powierzchni sztucznie zalesianych, Ministerstwo Skarbu, zgodnie z opinją Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, zarządziło, aby władze skarbowe przy wymiarze podatku gruntowego uwzględniały wydane przez okręgowe komisje ochrony lasów zaświadczenia, iż dana powierzchnia jest sztucznie zalesiona od czasu niedłuższego nad lat 30, bez względu na to, czy zaświadczenie takie sporządzone jest w formie decyzji, orzeczenia lub opinji.

TERMINATORZY MAJĄ PRAWO DO ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca uwagę, że z postanowień ministra spraw wojskowych, dotyczących wykonania ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wynika, iż terminatorzy w rzemiosłach mają prawo do korzystania z odroczenia służby wojskowej dla ukończenia nauki rzemiosła.

Odroczenie może być udzielane tym uczniom rzemieślniczym, którzy terminują w rzemiośle i wykażą się świadectwem z odbywania nauki, wydanem przez zarząd cechu, względnie przez zarząd Izby rzemieślniczej i poświadczonem przez instruktora stowarzyszeń rzemieślniczych przy województwie (wydział przemysłowy). Odroczenie służby wojskowej może być udzielane z roku na rok aż do osiągnięcia przez terminatora 22 roku życia. Terminatorzy starsi ponad 22 lat życia, prawa do odroczeń nie mają.

W SPRAWIE ŻON OPUSZCZONYCH PRZEZ MĘŻÓW ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W AMERYCE.

Należy pamiętać, że niema prawa amerykańskiego, na którego podstawie można byłoby brać w opiekę opuszczone w starym kraju przez mężów żony. Ale można w pewnych razach wywrzeć nacisk, a nawet zagrozić deportacją takiemu, który żonie pieniędzy na utrzymanie posyłać nie chce. Trzeba jednak pamiętać, że spraw tych można dochodzić tylko w ciągu pierwszych pięciu latach pobytu wychodźcy w Stanach, że więc źle robią te żony, które zaczynają poszukiwać swych mężów po upływie pięciu lat, ponieważ wtedy nie da się już nic, nawet przy najlepszych chęciach, uczynić. Opuszczone przeto żony niezwłocznie po przekonaniu się, że zostały złośliwie opuszczone, winny występować ze skargą do inspektora imigracyjnego w Chicago pod adresem następującym:

Howard D. Ebey, Immigration Inspector U. S. Immigration Bureau, Room 1158 Transportation Bldg., 608 So. Dearborn St., Chicago, 111 U. S. A.

Ze świata.

FRANCJA.

Francja zrywa z Watykanem. Komisja finansowa Izby postanowiła 20 głosami przeciw 12 skreślić kredyty na ambasadę francuską przy Watykanie. Ojciec święty zamierza przeto odebrać rządowi francuskiemu prawo obrony katolików w Chinach i na Wschodzie,

Obyczaje królików.

Króliki są najpłodniejszemi zwierzętami domowemi. Z jednej pary królików można się dochować w roku kilkaset młodych, gdyż w 30 dniach po połączeniu się starych rodzi się od pięciu do dwunastu młodych. Poród powtarza się około dziesięciu razy do roku. Młode zapładniają się już po sześciu miesiącach. Następne mają znów młode i tak idzie w nieskończoność. Króliki są najbardziej troskliwemi zwierzętami o młode. One wiedzą, że najbezpieczniej będzie ukryć je w ziemi. Przeto o ile są na ziemi, króliczyca kopie jamę, znosi do niej co może znaleźć: słomę, siano i t. d. i ściele tam gniazda. Gdy już jest gotowe, wówczas skubie z siebie sierść, wyściela gniazdo, żeby młodym było wygodnie. Po porodzie ponownie skubie z siebie sierść, nakrywa nią młode, żeby im było ciepło. Możemy podejść do gniazda z młodemi przez króliczycę zbudowanego, a nie zobaczymy młodych, tylko kupkę najeżonej sierci, w której śpią młode. Następnie, gdy może znaleźć gałgan, zatyka nim otwór do jamy i zasypuje ziemią. Raz tylko na dobę otwiera otwór i wchodzi młode karmić, przeważnie w nocy lub rano, gdy panuje spokój i pewną jest, że ją nikt nie widzi, i o tej samej porze. Tak trwa około 15 dni, aż młode same się wygrzebią do szukania sobie pożywienia. Ten obyczaj królików jest niewygodny dla hodowców, gdyż nie mogą utrzymać kontroli nad młodemi. Niektóra króliczyca ma pięć młodych, a inna dwanaście, przeto hodowca dzieli je po 6 lub 8 sztuk równo, a zbyteczne najlichsze młode zabiera precz. Hodowcy trzymają matki króliczyce na podłodze lub w jakiej skrzynce od towaru ze sklepu, a w ciemnym rogu ustawiają małą skrzynkę do góry dnem, z otworem wejścia dla niej, przeto ona buduje gniazdo jak poprzednio w skrzynce. Hodowca tylko unosi skrzynkę do góry i może kontrolować młode.

Króliczyca ma ośm dytków do karmienia a w wielu wypadkach, przy dobrem karmieniu, wychowuje 12 młodych. Interesującem jest być świadkiem karmienia. Jak zacznie walkę to maleństwo, które jest zmuszone prowadzić bój o egzystencję, o życie, to zmuszone są odbijać jedne od drugich, gdy nadmiar jest i są cztery sztuki, dla których już niema dytków, żeby się do nich dostać.

Karmienie króliczycy odbywa się w sposób siedzący na gnieździe młodych. Młode kładą się na plecach, szukając dytka, — gdy znajdą, z radości tak szybko wierzgają nóżkami, że nikt nie jest w stanie tak szybko liczyć, co jest bardzo interesujące. Króliczyca w porównaniu z jej wzrostem i użyciem pożywienia ma bardzo wielką ilość mleka. Przekonać się łatwo po nakarmieniu 12 sztuk młodych i to obficie.

które dotąd Francja imieniem Watykanu wykonywała.
Na złą drogę wchodzi rząd francuski.

ANGLJA.

Ruch wyborczy wre. W Angli wre walka przedwyborcza. Powstała nawet specjalna modlitwa wyborcza: „Boże Wszechmogący, pełen mądrości, błagamy Cię, prowadź serca tych powołanych do wybierania przedstawicieli narodów, którzy zasiadają w wielkiej Izbie parlamentu, aby oddawali swe głosy na chwałę Twoją i dobro narodu. Amen“.

Przydałoby się modlić i u nas przed wyborami.

Kłopoty kolonjalne. W Kalkucie (Indje) odkryły władze spisek rewolucyjny. Aresztowano 27 wybitnych przedstawicieli partji nacjonalistycznej. Śledztwo wykazało, że spisek objął całą prowincję Bengalję. Mają nastąpić dalsze aresztowania.

NIEMCY.

Rozwiązanie parlamentu Rzeszy. Niemcy przechodzą, jak zresztą cały świat, chorobę parlamentaryzmu. Ciało to okazało się niezdolne do pracy. Rząd centrowy, który nie mógł poradzić sobie z nacjonalistami z jednej strony, a komunistami z drugiej, rozwiązał parlament i rozpisał na grudzień wybory. Równocześnie z wyborami do parlamentu Rzeszy odbędą się również wybory do Sejmu pruskiego.

W Niemczech daje się zauważyć bardzo poważny ruch monarchistyczny. Stronnictwo niemiecko-narodowe ofiarowało kronprinzowi kandydaturę do sejmu niemieckiego na pierwszem miejscu listy państwowej, następca tronu odniósł się jednakże do tej propozycji z wielką rezerwą i radzi cesarza Wilhelma w Holandji, co ma robić.

Jak się rozbrajają. „Journal“ donosi z Berlina, że w czasie niespodziewanej wizyty międzysojuszniczej komisji kontrolnej w przedsiębiorstwie przemysłowem w Berlinie wykryto w sobotę wiele tysięcy pocisków, zamówionych przez rząd Rzeszy wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego.

CZECHOSŁOWACJA.

Postulaty Słowaków. W związku z rokowaniami z partjami słowackiemi w sprawie ich wstąpienia do rządu, pisze organ ks. Hlinki, „Słowak“:

Partje słowackie postawiły szereg postulatów, których wypełnienie jest nieodzownym warunkiem wstąpienia Słowaków do rządu. Nie może być mowy o porozumieniu, zanim żądania słowackie w sprawie autonomji nie będą spełnione. Osobny sejm słowacki, osobny namiestnik słowacki i referenci słowaccy dla wszystkich resortów — oto żądania, od których Słowacy nigdy nie odstąpią“.

LITWA.

Widmo głodu. Według kowieńskiej gazety „Ritas“, litewska Rada ministrów postanowieniem z dnia 15 ub. m. zezwoliła na przywóz zboża i mąki do Litwy, co dotychczas było zabronione. Rozmiary nieurodzaju na Litwie są tak znaczne, że Litwie grozi głód.

CHINY.

Zamach stanu w Pekinie. Zdawało się, że wojna domowa już ucichła. Tymczasem dzieje się inaczej. Gen. Feng Hu Hsjang obsadził Pekin i objął władzę, uwięziwszy szereg ministrów. Prezydent Tsao Ku uciekł z Pekinu. Świat jeszcze jest bardzo niespokojny.

Z za kulis piątego mocarstwa.

Prasa to — potęga. Słusznie ją zwą powszechnie „piątem mocarstwem“ świata. Znają potęgę prasy żydzi, znają też aferzyści i różne niebieskie ptaki całego świata. Kto posiądzie prasę, ten łatwiej może się

Rasowe króliki są bardzo oswojone i łaskawe. Jedzą z ręki, pieszczą się z ludźmi, i nawet nauczyć je można pozować, stać przy stołku, ławce i t. d. Króliczyca w swojej stajence uważa ją za swoją własność; gdy dać drugą — z braku miejsca — będzie się bić o posiadłość.. Przeto chcąc, ażeby dwie trzymać w jednej stajence, potrzeba je umieścić jednocześnie obie razem. wtedy żyją w spokoju, gdyż uważają ją za wspólną własność. Samce są ogromnie mściwe na swych rywali. Nigdy dwa nie będą żyć w spokoju, wiecznie wojnę z sobą prowadzą i jeden drugiego stara się uczynić dla siebie nieszkodliwym na zawsze i wiecznie czyha jeden na drugiego, ażeby mu zębami wyszarpać jądra, widać w tem przekonaniu, że potem mu nie stanie w drodze na zawsze. A i w wielu wypadkach spotkać można, że jeden drugiemu wyszarpie jądra. Pomimo, że żyją wygodnie, lecz nie zdatni są wtedy do łaczenia, przeto hodowcy po trzech miesiącach odłączają takie samce. Jeżeli do hodowli, to trzymają każdego osobno. Na mięso wypuszczają im jądra i po 24 godzinach już mogą żyć i tyć razem w gromadzie, spokojnie bardzo łatwo i szybko wzrastają.

Króliki są bardzo czystemi zwierzątkami i o tem przekonać się łatwo. Dać wody do picia w dwóch naczyniach, blaszanem i kamiennem, to z kamiennego najpierw wypiją, a z blaszanego — gdy muszą. Co do nieczystości w stajence, to idą w jedno miejsce, w róg stajenki. Gdy im się postawi miskę, naczynie lub skrzynkę z piaskiem lub trocinami, to stajenkę dość długo czysto utrzymują, gdyż nieczystość składają do piasku lub trocin.

Wzrok, słuch i powonienie są u królika bardzo rozwinięte, więc o ile chce się użyć za mamkę króliczycy do karmienia młodych od drugiej króliczycy, trzeba przy przenoszeniu natrzeć ręce tem, co jest w stajence, piaskiem lub trocinami, gdyż ona przez powonienie odszuka obcego w swem gnieździe. Wówczas delikatnie wynosi i kładzie przy drzwiach, ażeby go zabrać z powrotem, więc trzeba następnego dnia ponowić to samo, przenieść go lub ich, zabrawszy naprzód króliczycę precz, żeby nie widziała i włożyć w środek między jej własne, a proceder ten się udaje. Naturalnie, że nie wszystkie króliczyce są tak dyskretne, niektóre odrazu bez zwracania uwagi pielęgnują obce, jakby swoje własne.

Króliki zajmują pierwsze miejsce w rzędzie użytkowych zwierząt domowych — gdyż dostarczają pożywne i tanie mięso, skórki i futerka, wełnę i t. d., nawóz, nadający się doskonale pod uprawę warzyw i kwiatów. Przeto warto się zapoznać z tak pożytecznemi oraz miłemi zwierzątkami domowemi.

Józef Wiśniewski.

utrzymać na wierzchu — może wmawiać szerokim bezkrytycznym masom czytelniczym swoją względną wielkość i względne zasługi. Nasi rodzimi aferzyści nie pozostają bynajmniej w tyle za zagranicznymi w staraniu się o warstaty opinji publicznej, jakiemi są gazety.

Prym w zdobywaniu pism utrzymują w Polsce byli ministrowie parlamentarni rządu Witosa.

W pierwszym rzędzie idzie tu p. Korfanty — ongiś czołowa figura prawicy — ubogi przywódca Górnośląskiego robotnika. Parlamentarzysta ten, w ciągu paru lat niepodległego państwa stał się jednym z najbogatszych ludzi w Polsce. — Jakoś to się ułożyło, że w chwili, gdy zaczyna się w Polsce huczek o różne w miljony złotych idące nadużycia skarbowe i podatkowe wielkich magnatów przemysłowych Górnego Śląska, p. Korfanty wiedziony niesłychaną(!) troską o oświatę obywateli, zakłada kosztem kroci tysięcy złotych duży dziennik na Górnym Śląsku „Polonja".

Nie minął jeszcze miesiąc, a już tą samą ideą wiedziony p. Korfanty, zakupuje od Paderewskiego za „skromną" kwotę 100.000 dolarów warszawski dziennik „Rzeczpospolita" wraz z drukarnią i jak chciał także z personalem redakcyjnym.

Sprawa ta, jakoś niezbyt czysta, kiedy naczelny redaktor, poseł Stroński i cały personal redakcyjny z wielkim hałasem i w sposób skandaliczny na wieść o tem, opuszczał swój dziennik, uważając współpracę z nowym właścicielem, za niemożliwą. Równocześnie sprzymierzeńcy p. Korfantego, chrześcijańscy demokraci od nowo nabywcy ostentacyjnie się odsuwają. Wyszło też przy sposobności co innego na jaw, a mianowicie, że wydawanie dziennika — to żaden interes. Dotychczasowy właściciel, b. prez. Paderewski dopłacił do „Rzeczpospolitej" w ciągu paru lat „niewielką" kwotę, bo miljon sześćset tysięcy złotych, na co pan Paderowski, jako bogaty człowiek mógł sobie pozwolić.

Publiczną tajemnicą jest, że „Piastowcy", wieczni kandydaci do żłobu państwowego i tak dopłacają do „Echa Warszawskiego" z górą tysiąc dolarów miesięcznie, a po kilkaset dolarów do „Piasta", „Włościanina", „Sprawy Ludowej", „Woli Ludu" i t. d.

Skromne pytanie — skąd te pieniądze biorą? — odpowiedź dośpiewa sobie myślący czytelnik. Zasmuci się jednak, że na niwie polskiej rodzą się robaki w kwiatach — i westchnie za biczem i miotłą, którąby tych przekupniów sumieni można przepędzić za siódmą górę i rzekę.

Publiczną również tajemnicą jest, że b. minister Kucharski kurczowo trzyma się „Gońca", — który również jest studnią bez dna i dochodów nie przynosi.

Kraków w ostatnich dniach był świadkiem tragedji innego wielkiego człowieka i kandydata ministerjalnego w osobie Dra Grotowskiego. Ten kandydat na wielkiego człowieka, również chciał szerzyć oświatę wśród mas zapomocą drukowanego słowa i to za cudze pieniądze. Poznański Bank cukrowników i dziesiątki osób w Krakowie i na prowincji płaczą dziś za blisko miljonem złotych, który im sprytnie ten niedoszły minister wyciągnął z kieszeni. Kraków, dzięki temu mecenasowi miał również „Kurjera Wieczornego", a który stracił, dzięki niegrzecznemu prokuratorowi, który kandydata na wielkiego człowieka kazał zamknąć do kryminału za oszustwo.

O machinacjach „Wyzwolenia" i mętnych źródłach dochodów wybitnych polityków tego obozu już pisaliśmy poprzednio. Kursuje też pogłoska nawet wśród „Wyzwoleńców", że wartogłowy Dr. Putek dostaje grube pieniądze od międzynarodowej organizacji, mającej za cel zwalczanie Kościoła katolickiego oraz systematyczną walkę z Kościołem w „Sztandarze chłopskim".

Jaś Stapiński w „Przyjacielu Ludu" nawet publicznie się przyznaje do dolarów od Hodura i zwolenników kościoła narodowego.

O funduszach na wydawnictwa posła Bryla i towarzyszy orzekły już sądy honorowe z Jampolskim.

Inny wielki człowiek, który wgryzł się niestety już w historję naszego młodego państwa, kilkakrotny minister i poseł — sławny bohater z pod „Dojlid", który w czasie ostatniego rządu Witosa, jako minister spraw wewnętrznych — swemi rozumnemi zarządzeniami omal nie wywołał wojny domowej — obejmuje obecnie skromną posadę redaktora tygodnika ludowego „Piast". Musiała to być wielka sprawa, kiedy p. Dr. Władysław Kiernik, który urządzał niedawno temu na koszt państwa królewskie objazdy po swoim okręgu wyborczym i nadużywał do osobistej agitacji niegodnie reprezentowanego majestatu Rzeczypospolitej!

Ostatni numer „Piasta" jednak zagadkę nam odkrył. — Czuje p. Kiernik usuwający się grunt z pod nóg. Należy więc czuwać i być w ciągłym kontakcie z wyborcami, choćby za pośrednictwem gazety. Należy mieć swój osobisty organ. Organ ten więc uzyskał i „Piast" obecnie nosi wybitny charakter osobistego pisma p. ministra Kiernika.

Znalazł się jakiś niegrzeczny, skromny chłopina p. Rachwał, który ośmielił się na łamach „Ludu Katolickiego" w maleńkiej notatce podzielić się swemi prostemi spostrzeżeniami, że bożki piastowe rozsypują się — że ten tumaniony chłop zaczyna przecierać oczy i spostrzega całą wartość moralną swych dotychczasowych opiekunów.

I ta skromna notatka tego niepokaźnego, skromnego chłopa potrafiła naczelnego redaktora „Piasta" wyprowadzić z równowagi. — Wielki o zaszczyt dla pana Rachwała. W artykule „Piasta" nr. 43 oblała nas redakcja tego pisma stekiem pomyj i głupich dowcipków. Nie będziemy na nie odpowiadali, ani w naszem imieniu ani w imieniu p. Rachwała, ani też zaczepionych Ks. Dra Czuja, p. Łubieńskiego i Ks. Albina. — Szkoda bowiem miejsca.

Czytelnikom tylko naszym w tym przykrym wieńcu afer chcieliśmy przed oczy okazać całą nędzę moralną tych wszystkich niebieskich ptaków, którzy chcą się ludowi narzucić na opiekunów. Chcemy uprzytomnić wszystkim to niebezpieczeństwo gazety i drukowanego słowa, wydawanego przez aferzystów, „wielkich ludzi" i kandydatów ministerjalnych.

Dzwonimy to na alarm i trwogę! Wołamy, że dotąd w Polsce będzie źle, póty będą paskudzić nasze życie polityczne i społeczne różni szantażyści, — dopóki lud nie przejrzy, dopóki nie będzie się patrzał dokładnie na ręce i mózgi swych opiekunów politycznych, redaktorów i wydawców gazet ludowych — dopóki nie pójdzie ławą za uczciwem stronnictwem i dopóki nie weźmie każdy rozumny chłop do ręki uczciwej katolickiej i rzetelnej Gazety.

R.

Co pisze lud.

Kolbuszowa.

Z DZIAŁALNOŚCI NASZYCH POSŁÓW.

Poseł naszego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, p. Bronisław Greiss, urządził w miesiącu październiku b. r. szereg wieców, a to powiatowy w Kolbuszowej, oraz parafjalne w mieleckiem, w Chorzelowie, Tuszowie Narodowym i Jaślanach.

Wszystkie zebrania, które zgromadziły bardzo licznie ludność, odbyły się w bardzo poważnym nastroju, a dłuższych, około dwugodzinnych przemówień p. posła Greissa, wysłuchiwali zebrani w wielkiem skupieniu, tembardziej, że całe przemówienie było ściśle rzeczowe i wiele pouczające, tak o stosunkach finansowych i gospodarczych, jak wogóle o stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych naszego Państwa.

W dyskusji zabierało głos wielu mowców, żądając wyjaśnienia różnych kwestyj, czemu p. poseł w zupełności radość uczynił.

Wszystkie zebrania p. posła Greissa cieszą się zupełnem powodzeniem i są niezbitym dowodem bardzo chlubnego faktu, że społeczeństwu naszemu sprzykrzyła się już wszelka demagogja, rzucanie obietnic i szkalowanie innych posłów, czy stronnictw, jak to czynią Piastowcy w tym okręgu; pragnie ono dowiedzieć się od swego posła czegoś pouczającego i zdrowego w duchu miłości Ojczyzny i na pożytek jej wychodzącego.

Na powyższych zebraniach uchwalono szereg rezolucji, a między innemi zupełne votum zaufania dla p. posła Greissa i Stronnictwa Katolicko-Ludowego, jak też gorące podziękowanie za przybycie, urządzenie wiecu i otwarcie dyskusji, czego obawiają się uczynić czasami pokazujący się w powiecie mieleckim posłowie piastowców, dla wysłuchania życzeń ludności, ich potrzeb i bolączek, celem poczynienia odpowiednich starań.

Sekretarjat okręgowy.

Złota, pow. Brzesko.

TRUD POSŁÓW SKL. ZNAJDUJĄ UZNANIE.

Z okazji odpustu przybyli do naszej parafji na św Michała nasi posłowie: Ks. Dr Czuj i Dr Matakiewicz. Tak licznego wiecu w naszej okolicy dawno nie było. Zebranych było około 5.000 ludzi. Zagaił zebranie ks. prob. Pragłowski, przewodniczył p. J. Koczwara, nacz. gminy, sekretarzował p. naucz. Ojczyk.

Słowa obu posłów, pełne troski o dobro ludu i Państwa, brak demagogji i spokojne omawianie spraw publicznych zyskało sobie u zebranych szczere uznanie, nawet u przeciwników politycznych.

Między słuchaczami a mowcami wywiązała się serdeczna nić przyjaźni. Obszerna dyskusja jest tego dowodem.

Z bolączek wiejskich, przytaczanych przez ludność, wymienić należy skargi na wymiar podatku majątkowego, na wyzysk ludności przez adwokatów i notarjuszy — domaganie się wprowadzenia sądów rozjemczych gminnych, zniżenia opłat ubezpieczeniowych od ognia, sprawiedliwego szacowania pogorzeli przez organa Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń. Przymus ubezpieczeniowy i monopol P. D. U. W. nie ma na wsi popularności.

Biednych i zmęczonych posłów do późna jeszcze otaczały masy interesantów z różnemi radami, prośbami, poradami i interesami i nikomu serdecznej rady nie odmówili.

Przyszedłem do przekonania, że zaszczytny zawód przedstawiciela ludu — to bardzo żmudny obowiązek i ciężki, o ile go wybrańcy należycie spełniają. Niestety, tak nie jest.

Widząc na miejscu pracowitość obu posłów, mogę śmiało patrzeć w przyszłość S. K. L., gdyż rzetelna praca i oddanie się ludowi zawsze znajdzie uznanie i wdzięczność. To uznanie S. K. L. w naszej prafji i szerokiej okolicy znalazło. Im prędzej cała Polska zrozumie, że jedynem stronnictwem, szczerze pracującem dla wsi polskiej, jest S. K. L. — tem lepiej. Mam nadzieję, że cały lud polski wkrótce to zrozumie. **Z. S.**

Pilzno.

WIEC PROTESTACYJNY PRZECIW ZNIESIENIU STAROSTWA.

Na wezwanie miejscowego komitetu S. K. L., występującego imieniem całego miasta i okolicy, przybył do nas dnia 17 października poseł naszego okręgu Ks. Dr Czuj i był obecny na wiecu, urządzonym w sali magistratu. Na zebraniu reprezentowane były wszystkie sfery, którym dobro naszego miasta leży na sercu. Celem tego wiecu było obmyślenie akcji przeciw zabraniu z Pilzna starostwa i przeciw podziałowi powiatu na części, które następnie byłyby przyłączone do sąsiednich powiatów. Tak mieszczaństwo tutejsze, jak i ludność okoliczna zdaje sobie dobrze sprawę, czem jest dla nich starostwo, z różnych względów, tak gdy chodzi o sprawy urzędowe, jak ze względu na handel, rzemiosło i t. p.

Zebranie zagaił w pięknych słowach ks. przeor Paciorek, a przemawiali serdecznie pp. Dropiński i Drechny, sekretarz magistratu, który uzasadniał szczegółowo osnowę memorjału wręczonego następnie ks. Posłowi.

Ks. Poseł po wysłuchaniu wywodów wszystkich mowców odpowiedział w dłuższem przemówieniu, nie obiecując zgóry pomyślnego załatwienia sprawy, ale przyrzekając gorliwe zajęcie się nią przez Klub Katolicko-Ludowy.

Na koniec przemówił ks. kanonik Moryl, który imieniem parafji dziękował ks. posłowi za przybycie, a posłom S. K. L. za dotychczasową ich działalność dla sprawy ludu i mieszczaństwa.

Prezydjum Komitetu S. K. L. z pp. Cieślą Józefem i Aleksandrem Siemkiem w niedługim czasie zaprosi naszych posłów na wiec mieszczaństwa. **Siem. H.**

Mielec.

NASI A WASI POSŁOWIE.

W Mieleckim powiecie zapłatę za dostarczony szuter na drogę Mielec—Radomyśl—Zdziarzec, na skutek usilnych starań p. posła Bronisława Greissa i wysokiego zrozumienia dla tej sprawy Okręgowej Dyrekcji robót publicznych, uskutecznił tymi dniami p. inżynier Kozłowski z Dębicy, który na ten cel ma wyasygnowanych 4.000 zł. Naprawę tej drogi przeprowadzi narazie prowizorycznie, gdyż musi być ona zupełnie przebudowana.

Droga Przecław—Radomyśl pozostaje dotąd pod Zarządem Wydziału powiatowego, a p. poseł Greiss poczynił już starania, celem jej naprawy.

W sprawie zaliczenia powiatu mieleckiego i kolbuszowskiego w poczet powiatów zasługujących na ulgi podatkowe z powodu klęsk elementarnych, również p. poseł Greiss poczynił usilne starania, tak że pominięty początkowo powiat kolbuszowski już dodatkowo ma przyznane ulgi podatkowe, zaś co do powiatu mieleckiego, Ministerstwo rolnictwa przeprowadza badanie i sprawa jest na dobrej drodze.

Demagogją więc jest, godną piastowców i parcelującego się „Piasta", zwalać winę na naszych posłów za rzekome zaniedbanie, gdyż Ministerstwo rolnictwa, na podstawie relacyj referentów wojewódzkich rolniczych na własną rękę, bez zasięgania czyjejkolwiek opnji, ustaliło wykaz powiatów, dotkniętych klęską.

Nie ponoszą tu też winy ani Starostwa, ani Inspektoraty skarbowe, ponieważ ich o opinję w tej sprawie nie pytano.

Również mały most wstępny (przed wielkim mostem z Mielca), który z powodu zupełnego zniszczenia miał być zamkniętym dla ruchu, będzie rozebranym, a dół zasypany, a p. inżynier Kozłowski z Dębicy otrzymał na ten cel odpowiednią ilość pieniędzy. Znów więc na skutek starań p. posła Greissa i ta sprawa pomyślnie będzie załatwioną i tak bardzo dla ludności całego powiatu dotkliwej przerwy w komunikacji nie będzie.

Na zakończenie zaznaczyć należy, że tamtejszy okręg wyborczy, oprócz p. Greissa, jedynego w tamtym okręgu posła katolicko-ludowego, ma wątpliwe szczęście posiadania czterech posłów piastowskich. Jeżeli więc były jakieś braki, to zawdzięczyć to może tamtejszy okręg temu, iż posiada za mało posłów katolicko-ludowych, a za dużo „piastowców", którzy mają czas trudnić się nawet handlem świń, jak nam o tem z Radomyśla donoszą, ale zato cicho o nich w Sejmie. Zapamiętamy to sobie dobrze przy najbliższych wyborach! **Świadomy.**

Wojkówka, pow. Krosno.

W OBRONIE PRAWDY!

W „Przyjacielu Ludu" z dnia 10 i 17 sierpnia b. r. umieszczono interpelację posła J. Wewiórskiego, dotyczącą Wielebnych Duszpasterzy naszej parafji. Ponieważ cała ta interpelacja jest jednem zjadliwem kłamstwem, na jakie zdobyć się może człowiek bez najmniejszych zasad, jak poseł Wewiórski, który nie ma widać nic lepszego do roboty, dlatego jesteśmy zmuszeni tego rodzaju oszczerstwa stanowczo odeprzeć.

Nieprawdą jest jakoby ks. Proboszcz wyłudzał przy spowiedzi zapisy. Co do Marji Witkoś, to ona sama z własnej woli ofiarowała ks. Proboszczowi pewną kwotę, by w czasie długiej choroby postarał się dla niej o opiekę, urządził według jej życzenia pogrzeb i złożył 110 zł. na Msze św. gregorjańskie. Fałszywą jest także kwota, pobrana rzekomo za pogrzeb ś. p. Trznadla, bo była ona o wiele niższa, aniżeli podaje interpelacja. Za zapłatę, jaką złożono na pogrzeb ś. p. Pawlikowej, nie można się było spodziewać wielkiej parady! Ks. Proboszcz uboższych ludzi grzebie tu zupełnie bezpłatnie, o czem wszyscy, nawet sam pos. Wewiórski wie bardzo dobrze. Dobrze się stało, że Ks. Proboszcz ograniczył czas dawania ślubów, bo trudno dopuścić, by do kościoła przyjeżdżali weselnicy w stanie zupełnie pijanym. Rozsierdził się poseł Wewiórski, że Ks. Proboszcz odmówił mu prawa trzymania do Chrztu św. — nie był kumotrem.

Ze swej strony już dziś posła Wewiórskiego możemy zapewnić, że jeżeli założy Kościół narodowy, to tam nikt z nas na kumotra pchał się nie będzie. Jaka cała interpelacja, tak i posądzanie ks. katechety o katowanie dzieci w szkole jest wierutnem kłamstwem. Jeżeli dziecko zasłuży, to się go w odpowiedni sposób ukarać powinno, za co rodzice są nawet wdzięczni. Gdyby zaś zachodziła potrzeba, ojcowieby sami wiedzieli, co zrobić, bez posła Wewiórskiego, czego jednak potrzeba nie zaszła, ani nie zachodzi. Księża pracują w naszej parafji bardzo gorliwie i, daj Boże, by tu jak najdłużej dla naszego dobra pozostać mogli. My się tu żadnym złym duchom przekabacić nie damy, ani powagi Kościoła poniżać nie pozwolimy. Wierzymy też święcie, że jedyne stronnictwo, które dziś dla dobra Ojczyzny pracuje — to Stronnictwo Katolicko-Ludowe, przy którem mocno stoimy i stać będziemy, bo posłowie z niego zajmują się nie stwarzaniem kłamstw i oszczerstw, ale rzetelną pracą. Nią powinien się zająć poseł Wewiórski.

Że wszystko, co wyżej napisaliśmy, zgadza się z prawdą, stwierdzamy podpisami i prosimy Szan. Redakcję o umieszczenie tego w gazecie „Lud Katolicki".

Z Wojkówki: **Jan Błażejowski, Anna Błażejowska, Alojzy Kondej** (wójt), **Ksawera Kondej, Ignacy i Marja Tenczarowie, Zofja, Stefanja i Stanisław Kondejowie, Salomea, Marja i Franciszek Gibadło, Aniela Dudek, J. Wewiórski, W. Wewiórski, Wiktorja Wewiórska.**

Z Wojaszówki: **Jędrzej Bieszczad** (wójt), **Jan Smoczeński, A. Zajechowski, Wojciech Witkoś i Łukasz Dyrek.**

Z Łączek Jagiell.: **Jan Wajda** (wójt), **Jan Skwirz** i **Antoni Obara.**

W jaki sposób oszczędzać należy.

Każdy jest kowalem własnego szczęścia. Do tego jednak, aby własny dobrobyt osiągnąć, potrzebna jest nie tylko wytrwała praca, ale i umiejętna oszczędność. Obecnie posiadamy już wszelkie warunki po temu, aby pracę w spokoju rozwijać, a jej rezultat skrzętnie gromadzić. Posiadamy bowiem olbrzymi warsztat pracy w postaci ziemi, wraz z nieprzebranemi bogactwami w niej zawartemi, na którym spokojnie pracować możemy, posiadamy własny, mocny i nie podlegający wahaniom pieniądz, dobrobyt zaś osobisty i ogólny wykrzesać zeń zdołamy jedynie rozumną, wytrwałą i połączoną z oszczędnością pracą. Pracować umie każdy Polak, a największy nawet leniuch, jak go bieda przyciśnie, wziąć się do roboty musi. Oszczędności natomiast uczyć się musimy i to stale, nieumiejętna bowiem oszczędność nikomu korzyści nie przynosi, a ogółowi zaś stratę daje, a to dlatego, iż gotówka w ukryciu jest jak ziemia odłogiem leżąca, co to nikt z niej nic nie ma. Siła pieniądza bowiem leży w obrocie nim. Ileż to rzeczy można na wsi zrobić chłopskiemi pieniądzmi, puszczanemi w ruch. Kooperatywa, spółka mleczarska i t. p. wszystko to własnemi siłami gospodarzy, gdzieniegdzie działa i wydaje dobre rezultaty. Trzeba jeno trochę chcieć. Nie wszyscy jednak i nie wszędzie mogą zarządzać własnym groszem umiejętnie, a i do tego, aby zebrać i zjednoczyć kapitał na potrzeby wsi, które są tak liczne, trzeba umiejętnie oszczędzać. Boć przecie pieniądz niczem innem nie jest, jak rezultatm pracy, każdy grosz, każda złotówka, to pewna część pracy naszej, której pod korcem chować nie można, bo się marnuje, a przeciwnie, na światło wydobywać należy ku własnej i ogólnej korzyści. Rozumna oszczędność winna iść drogą największego uruchomienia każdego grosza, przyjąć należy zasadę, aby ani jeden grosz nie leżał bezczynnie, obniża to jego wartość i dowodzi niezrozumienia z naszej strony własnego interesu.

Nie wszyscy jednak oszczędzać umieją. To też Państwo Polskie i o tem pomyślało, jak oszczędność obywatelom ułatwić na ich i na ogólny pożytek. Utworzono przeto w Polsce Pocztową Kasę Oszczędności. W każdym urzędzie pocztowym, a jest ich około 3.000, można zaoszczędzony grosz składać. Urząd pocztowy wydaje książeczkę oszczędnościową, w której wpisuje każdą wpłatę i uskutecznioną wypłatę. Właściciel otrzymuje procent

w wysokości 9 od sta rocznie, zabezpieczenie własnej gotówki przed pożarem lub złodziejem, gdyż utrata książeczki oszczędnościowej nie oznacza straty pieniędzy, należy tylko w takim wypadku zawiadomić corychlej najbliższy Urząd pocztowy. Podnosić pieniądze można w dowolnym urzędzie pocztowym, nietylko tam, gdzie się je złożyło, ale i w każdym innym. Każdy urząd pocztowy wypłaci bezzwłocznie za okazaniem książeczki sumę do 50 zł. Wyższe sumy podnosić można po przesłaniu do P. K. O. w Warszawie wypowiedzenia ze wskazaniem Urzędu pocztowego, który wypłatę ma uskutecznić. Właściciel oszczędności żadnych podatków od posiadanych w P. K. O. pieniędzy, ani od pobieranych procentów nie płaci.

W ten sposób każdy może zacząć oszczędzać, odkładając choćby po jednej złotówce co pewien czas, a na czarną godzinę będzie miał pewien kapitał, którym każdej chwili rozporządzać może.

P. K. O. powstała przedewszystkiem dla wygody obywateli, a więc powinniśmy z jej usług korzystać, aby nie powiedziano nam, iż marnujemy własny dorobek przez nieumiejętną oszczędność.

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ LISTOPADA:

2. **Niedziela.** Dzień Zaduszny.
3. Poniedziałek. Huberta, Sylwji.
4. Wtorek. Karola Boroneusza.
5. Środa. Elżbiety, Zacharjasza.
6. Czwartek. Feliksa, Leonarda.
7. Piątek. Amaranta, Engelberta.
8. Sobota. Opieki Najśw. Marji Panny, Bohdana.
9. **Niedziela.** Teodora, Ursyna.

W DZIEŃ ZADUSZNY nie zapomnijcie wspomnieć o duszach bezimiennych bohaterów, którzy przelali krew na tysiącznych polach bitew za Niepodległość.

NASZ KALENDARZ NA ROK 1925. Administracja naszego pisma otrzymała na skład większą ilość egzemplarzy „Kalendarza Polskiego“ na rok 1925, wydanego przez Bibljotekę Religijną we Lwowie. Kalendarz przedstawia się bardzo okazale. Bogato ilustrowany zawiera obszerną treść, a w szczególności liczne przepowiednie pogody, poradnik gospodarczy na cały rok, niezwykle interesującą część literacką i dział zdrowotny. gospodarczy, rzeczy ciekawe, kącik humorystyczny oraz dział informacyjny i adresowy. Cena za 1 egzemplarz 1 złoty. Na przesyłkę pocztową należy przesłać do Administracji 20 groszy na 1 egzemplarz. Przy zamówieniu 12 kalendarzy — 1 egzemplarz darmo — i nie płaci się należytości przesyłkowej.

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. Córka naszej współpracownicy, panna Janina Gawlikówna poślubiła w dniu 25 października b. r. p. Adolfa Piaseckiego, właściciela i kierownika hurtowni tytoniowej w Myślenicach.

Młodej parze życzymy „Szczęść Boże!“

REYMONT KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA. Ze Sztokholmu donoszą, że kandydatem do tegorocznej nagrody Nobla (najwyższe odznaczenie dla ludzi pracujących na polu nauki, sztuki i pokoju świata) jest między innymi Rymeont — autor „Chłopów“, jeden z najwybitniejszych powieściopisarzy polskich obecnej doby.

Pierwszym Polakiem odznaczonym tą nagrodą był Henryk Sienkiewicz.

ZMIANY W DIECEZJI KRAKOWSKIEJ. Prezentę na probostwo w Babicach po rezygnacji Ks. Konstantego Łabędzia otrzymał Ks. Stanisław Makowski, były dyrektor szkoły im. św. Andrzeja w Krakowie, a ostatnio proboszcz w Cięcinie ad Żywiec.

NIE BĘDZIE REDUKCJI SĄDÓW W MAŁOPOLSCE. Minister sprawiedliwości oświadczył, iż nie będzie redukcji sądów małopolskich. Idzie o 16 sądów małopolskich, co do których Ministerstwo zażądało w swoim czasie informacyj od tymczasowego Wydziału samorządowego.

2-ZŁOTOWE MONETY SREBRNE puszczone będą w obieg w listopadzie przy wymianie biletów zdawkowych.

MONOPOL ZAPAŁCZANY. Rząd przygotowuje projekt ustawy o monopolu zapałczanym. Po tytoniu i spirytusie kolej na zapałki.

OPŁATY ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE są rozporządzeniem ministra skarbu zmniejszone z 500 złotych na 100 złotych.

DO FRANCJI ODJECHAŁO Z MYSŁOWIC 700 OSÓB, w tem 400 rolników ze wschodniej Małopolski. Odjechali przeważnie górnicy i rolnicy.

DODATEK DLA INWALIDÓW I WETERANÓW. Wszystkie osoby pobierające zaopatrzenia ze skarbu państwa, nie podlegające przerachowaniu na zasadzie postanowień ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku, a więc inwalidzi, weterani i t. d., mają otrzymać za październik dodatek w wysokości 8 procent od zaopatrzenia przyznanego im za lipiec b. r.

POMYŚLNE WYNIKI POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ DLA EUROPY. Pewne konsorcjum amerykańskie zdecydowało się udzielić przemysłowi europejskiemu pożyczki w kwocie 30 miljonów dolarów. W tym celu wyjechali delegaci amerykańscy 21 b. m. do Europy i będą w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Warszawie, Budapeszcie i Bukareszcie pertraktowali z odpowiednimi czynnikami.

ZAMKNIĘCIE POLOWAŃ W KRAKOWSKIEM zarządziło województwo na przeciąg 2 lat. Powodem zamknięcia było nierozumne tępienie zwierza wszelkiego rodzaju przez nowowzbogaconych, nie mających pojęcia o polowaniu.

POŚWIĘCENIE POMNIKA Ś. P. „KUBY“ BOJARSKIEGO W ZAKLICZYNIE NAD DUNAJCEM. Bohaterowi z pod Łowczówka, dowódcy I Bryg. 1 pułku Legjonów Polskich, poległemu w dniu 24 grudnia 1914 r. a pochowanemu zbiegiem okoliczności w Zakliczynie, ludność miejscowa z Komitetem Sokolim na czele, wzniosła pomnik, którego poświęcenie i odsłonięcie odbyło się 12 października 1924 r. W uroczystości wzięła tłumny udział ludność miasteczka i okolicy, bo około 3000 ludzi, brat i siostra zmarłego z Lublina, Starosta Brzeski Hanik, delegacja Zw. Legjonowych i Strzeleckich z Krakowa, Tarnowa, Żywca, Lublina; delegacje Sokoła z Wojnicza, oraz pluton honorowy z Tarnowa z orkiestrą pod dow. pułkownika Prymusa.

Piękny dzień jesienny, nastrój patrjotyczny w licznych uczestnikach, podniosłe przemówienie miejscowego proboszcza Ks. Dziekana Jasiaka, który służył Komitetowi radą i pomocą w urządzeniu uroczystości, a nawet raczył porządek nabożeństw kościelnych dostosować do właściwego celu, za co Mu też Tow. „Sokół“ składa serdeczne podziękowanie, przemówienie pułk. Prymusa, który krótkiemi żołnierskiemi słowy ujął wszystkich za serce, przemówienia delegatów z Krakowa, Tarnowa, Lublina Wojnicza i wiceprezesa miejscowego Sokoła p. Józefa Budzyna, wpłynęły, że przebieg uroczystości stał się imponującym i serdecznym hołdem dla „Kuby“ bojownika za sprawę narodową od 1905 roku, oraz dla obok spoczywających Zakliczyńskich Legjonistów i ochotników.

Uroczystość zaczęta uroczystem nabożeństwem pświetnionem produkcjami miejscowego chóru pod batutą p. L. Mietelskiego zakończył wieczór muzyczno-wokalny, w którym nadprogramowo wziął udział świetny kwartet Tarnowiaków.

Szczególne jednak uznanie należy się druhowi panu Wiktorowi Błasiakowi, który był duszą Komitetu, piękny bardzo pomnik bezinteresownie zaprojektował i wykonał, oraz urządzeniem uroczystości zajął się do ostatniego szczegółu. — Czołem! **Sokół Zakliczyński.**

IX. KRAJOWA WYSTAWIA DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW, odbędzie się we Lwowie, w dniach 7, 8 i 9 grudnia 1924 r. w ujeżdżalni wojskowej, przy ul. Jabłonowskich (w pobliżu śródmieścia).

Programy wystawy i druki na zgłoszenie w niej udziału przesyła Komitet (Lwów, ul. Kopernika 20).

POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW Ś. P. PIOTRA SZYDŁOWSKIEGO. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje na podstawie sprawozdania konsulatów w Kiszyniewie, iż 23 lutego br. zmarł w okolicy Orgiejowa w Bessarabji niejaki Piotr Szydłowski, syn Józefa i Antoniny ze Smulskich. Spadek po zmarłym stanowią 26 ha ziemi oraz pretensja do rządu rumuńskiego za wywłaszczone 60 ha. Uprawnieni spadkobiercy mogą się zgłaszać do departamentu konsularnego M. S. Z. w Warszawie.

ODBUDOWA ODCINKA KOLEJOWEGO Łuck-Dębowy — Karczmy jest prowadzona przez dyrekcję w bardzo szybkim tempie.

„PIASTOWCY“ STRACILI WE LWOWIE SZTANDAR. Wystawiony od kilku dni w oknie księgarni naukowej Areta przy ul. Legjonów nowy sztandar „Piasta“ przeznaczony na uroczystość 35 rocznicy pracy senatora Bojki, znikł w sposób niewytłómaczony z okna wystawy. Nikt w księgarni nie umie tej sprawy wyjaśnić. Policja wszczęła dochodzenie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że figiel wypłatali „Brylowcy“.

DOMY DLA URZĘDNIKÓW NA KRESACH. Akcja budowy domów dla urzędników na kresach ma trwać trzy lata i pochłonąć sumę 32 miljonów złotych. Ogółem ma stanąć 1200 domów, zawierających około 8000 ubigacyj.

NAWRÓCENIE SIĘ SOCJALISTY. Zmarły onegdaj znany działacz socjalistyczny i b. poseł Rzeczypospolitej w Rydze i Konstantynopolu ś. p. Dr. Jodko-Narkiewicz, był przez całe niemal życie bezwyznaniowcem. Przed śmiercią jednakże pogodził się z Kościołem katolickim i ogłosił list do swoich przyjaciół w P. P. S. — by szli za jego przykładem. Nieuznawanie religji i zasad wiary — widzi ś. p. Jodko — w fałszywym wstydzie.

POCAŁUNEK WSKRZESIŁ „ZMARŁĄ“ CÓRKĘ. W mieście hiszpańskiem Victorja miano w tych dniach pochować dziewczynkę, uznaną przez lekarzy za zmarłą. Gdy zamknięto jej trumnę, matka zmarłej, jakby tknięta przeczuciem, ubłagała pogrzebowych, aby pozwolili jej jeszcze raz pocałować córkę. Zdjęto wieko i matka nachyliła się nad dzieckiem, w tejże chwili uczuła jakby lekki ruch rzekomo zmarłej. Pobiegła więc natychmiast do lekarza, który stwierdził, że dziewczynka wychodzi istotnie ze stanu silnego odrętwienia, w którem wzięto ją za umarłą. Wkrótce też powiodło się przywrócić rzekomo zmarłą do życia.

KONFISKATA PAROWCA ZE SPIRYTUSEM. Z Nowego Jorku donoszą, iż amerykańskie okręty celne aresztowały wielki parowiec norweski, który usiłował przemycić 43.000 skrzyń napełnionych alkoholem. Jest to największy transport alkoholu, skonfiskowany przez władze amerykańskie od czasu zakazu sprzedaży alkoholu. Załoga statku norweskiego była pogrążona w głębokim śnie, a okręt nie odpowiadał na sygnały statków celnych. Okazało się, że marynarze norwescy rozbili skrzynie z alkoholem, upili się, wszczynając bójkę na pokładzie. Amerykanie znaleźli kapitana okrętu zabarykadowanego w swej kajucie, gdzie siedział 2 dni, broniąc się z rewolwerem przed dostępem pijanych marynarzy.

Przemycanie alkoholu stanowi dla przemytników doskonały interes. Przemytników i tajnych gorzelników potworzyło się w Ameryce tysiące.

Z ZIARNA PSZENICY 92 KŁOSY. Na Węgrzech w Nagkoros przedstawiono na wrześniowej Wystawie Rolniczej nowy gatunek ziarnka pszenicy, z którego wyrasta cały pęk zboża, bo aż 92 kłosy i więcej. Inny gospodarz przedstawił jęczmień, który można zbierać dwa razy w roku.

ILE ŚWIATŁA ZAWIERA PIORUN? Pewien uczony brazylijski obliczył, że ilość światła zawarta w jednym piorunie średniej siły, wystarczyłaby do nasycenia 30 lampel elektrycznych przez 10 lat. Kiedy więc rozum ludzki zdobędzie się na wysiłek, zapomocą którego ujarzmiwszy siłę piorunu i jego światła, zużytkuje ją praktycznie, pioruny będą nam oddawać w życiu wielkie usługi.

ILE MAMY DUŻYCH MAJĄTKÓW? Z obliczeń, dokonanych na podstawie główn. urzędu statystycznego wynika, iż na terenie Państwa Polskiego znajdowało się w czasie dokonywania spisu jednodniowego 7.500 majątków ziemskich, przekraczających dopuszczalne maksimum władania, określone na zasadzie przepisów o wykonywaniu reformy rolnej. Ogółem około 8500 ha gruntów należy do większej własności.

KURY A SADY. Niestrudzonymi pomocnikami ogrodnika są kury. Częstokroć kurniki dotykają sadów i mają specjalne drzwiczki do wyjścia na sad. Sad w takim wypadku o ile kurnik ma dużo kur, winien być otoczony płotem. Kury, grzebiąc pomiędzy drzewami niszczą robactwo, wzruszają ziemię, a także choć nieznacznie, odchodami swemi nawożą ziemię.

SZKOŁĘ HODOWLI DROBIU zakłada w Julinie p. Helena Paderewska. Czas trwania nauki 1 rok. — Plan nauki obejmuje całokształt zagadnień hodowli, wyżywienia drobiu i handlu jaj.

KSIĘGARNIĘ W AUTOMOBILU ruchomą i jeżdżącą po całym kraju, zakłada księgarz p. Łach w Zgierzu, woj. Łódzkie.

NAFTA Z TŁUSZCZÓW ORGANICZNYCH Z Paryża donosi „Matin“: Pewien profesor francuski zawiadomił kongres chemików, badających sztuczne połączenia węgla, że udało mu się uzyskać naftę z tłuszczów zwierzęcych i roślinnych. Nafta ta ma wszelkie właściwości nafty wydobywanej z ziemi.

DOCHÓD Z RYB MORSKICH. W ciągu jednego tylko miesiąca lipca b. r. rybacy polscy złowili w tej części morza Bałtyckiego, która należy do naszego Państwa, ogółem 96 tysięcy kilogramów ryb, wartości 82 tysiące złotych. Najbardziej cenne były łososie, potem węgorze i flądry.

Nowe wydawnictwa.

O MŁODZIEŻY I DLA MŁODZIEŻY.

Literatura nasza mało poświęca uwagi młodzieży pozaszkolnej i jej specjalnym potrzebom. To też powitać należy nowy szereg wydawnictw z tej dziedziny, wydanych przez ogólnopolską Centralę młodzieży pozaszkolnej. Zje-

dnoczenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (Skład główny i adres dla zamówień: „Spółka Zjednoczenia Młodzieży“, Poznań, Pocztowa 15). I tak wyszła książka:

X. Wal. Adamskiego: **„Zarys psychologji młodzieży“** (cena 1.30 zł.). Jest to pierwsza w literaturze naszej książka, wyświetlająca w sposób gruntowny ten tak podstawowy problem w akcji młodzieży.

Specjalnie na „Święto Młodzieży“, które Stowarzyszenia obchodzą w pierwszą niedzielę po dniu św. Stanisława Kostki, jest napisana książka:

X. Rogoża: **„W górę serca“** (cena 1.80 zł.), zawierająca pięć kazań okolicznościowych.

Kompletny materjał na wieczornicę w dniu „Święta Młodzieży“ (wykład, deklamacje, żywe obrazy, śpiewy i t. d.) podaje:

Zbigniew Topór: **„Święto Młodzieży“** (cena 70 zł.).

Tak bardzo potrzebnych w życiu Stowarzyszeń urozmaiceń, sztuczek, rzeczy wesołych dostarczyły broszury:

X. W. A.: **„Zbiór pantonim“** (dwa zeszyty po 40 gr.);

Zbigniew Topór: **„Zbiór monologów“** (55 gr.);

Fel. Żurowska: **„Głos ziemi“** (90 gr.), obrazek sceniczny z nad morza polskiego na role żeńskie.

Zbigniew Topór: **„Posądzony“** (cena 2.20 zł.), sztuka w 5 aktach na role męskie.

Nadto wyszły dwa utwory znanego kompozytora kościelnego:

X. Fr. Walczyńskiego: **„Msza polska“** (1.50 zł.) i **„Pieśni do św. Stanisława Kostki“** (90 gr.), oba na dwa głosy w łatwym układzie, dostosowanym do środków i potrzeb młodzieży pozaszkolnej.

Nadto wyszły w zgrabnych zeszycikach w układzie na dwa głosy z tow. fortepjanu:

Feliks Nowowiejski: **„Hej, do apelu!“** hymn młodzieży, w nowym układzie, — **„Hymn młodzieży żeńskiej“**.

W. Alp: **„O, Stanisławie, Patronie Ty nasz“**, oraz hymn organizacyj katolickim: **„My chcemy Boga“**.

Cena każdego zeszyciku 20 gr.

Odpowiedzi P. T. Wyborcom.

Izba Skarbowa komunikuje mi:

W sprawie ewentualnego przyznania zaopatrzenia wojskowego **Annie Skuba,** wdowie po śp. Wojciechu, zam. w Trzcinicy, pow. Jasło, zwraca się Izba Skarbowa równocześnie do Poselstwa Polskiego w Wiedniu o nadesłanie wojskowej metryki śmierci wymienionego, w której wypisana będzie przyczyna śmierci wymienionego.

Inwalidzie, **Adamowi Figielowi,** zam. w Jaślanach, pow. Mielec, zarządza się równocześnie przepis i przekazywanie renty.

Annę Tłustą, wdowę po Franciszku, zam. w Woli Raniżowskiej, pow. Kolbuszowa, wzywa się równocześnie do przedłożenia umotywowanego orzeczenia sądowego o śmierci męża.

Wawrzyniec i **Urszula Orgowie,** zam. w Woli Raniżowskiej, pow. Kolbuszowa w tut. ewidencji nie przychodzą.

Katarzynę Nogaj, wdowę po Michale, zam. w Zawadzie, pow. Ropczyce, wzywa się równocześnie do przedłożenia przepisanej deklaracji.

Wiktorję Wyciślak, wdowę po Wacławie, zam. w Brzeżankach, pow. Strzyżów, wzywa się równocześnie do przedłożenia umotywowanego orzeczenia sądowego o śmierci męża.

Po otrzymaniu żądanych wyżej dokumentów wyda się dalsze zarządzenia.

Bronisław Greiss, poseł.

Izba Skarbowa komunikuje mi:

Duch Anna, Uszew: Izba Skarbowa zwraca się do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V, o zaopinjowanie, czy śmierć męża nastąpiła w związku przyczynowym z odbytą służbą wojskową.

Kopytko Kornelja, Łysa Góra: jak wyżej.

Dadej Anna, Jadowniki: Należy przedłożyć metrykę śmierci.

Golonka Klementyna, Łysa Góra: Przekazuje się różnice między rentą należną, a dotychczas pobieraną.

Jarosz Anna, Strzelce Wielkie: Należy przedłożyć orzeczenie, uznające męża za zmarłego, wyciąg metrykalny rodziny, poświadczenie wspólności małżeńskiej i deklarację.

Ewa Franczykowa, Biskupice: Izba Skarbowa zwróciła się do Sądu w Zakliczynie o nadesłanie odpisu zawiadomienia o śmierci męża, po nadejściu tegoż zarządzi wypłatę renty.

Klimek Małgorzata, Jaworsko: Izba Skarbowa zwróciła się do P. K. U. Tarnów, celem nadesłania arkusza Ewidencyjnego co do służby w armji austrjackiej, po nadejściu tegoż wyda dalsze zarządzenia.

Słupska Rozalja, Okocim: Należy przedłożyć orzeczenie sądowe, uznające Albina Zydronia za zmarłego, orzeczenie sądu o ojcostwie zmarłego.

Grochmal Helena, Korczyna: Izba Skarbowa zwróciła się do P. K. U. Sanok, celem nadesłania arkusza ewidencyjnego, po nadejściu tego wyda dalsze zarządzenie.

Gurgul Rozalja, Łysa Góra: Zwrócono się do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V, o nadesłanie opinji, czy śmierć Tomasza Gurgula pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Jadwiga Kądziałka, Okocim: Nie figuruje w Izbie Skarbowej.

Palej Antonina, Okocim: jak wyżej.

Dziubankowa Marja, Biecz: jak wyżej.

Rura Zofja, Biecz: jak wyżej.

Bogusz Łucja, Biecz: jak wyżej.

Juruś Józefa, Biecz: jak wyżej.

Wójcik Salomea, Mokrzysko: jak wyżej

Jurus Jan, Biecz: Podać, gdzie przedłożono akta o zaopatrzenie.

Michałek Władysław, Dębno: Rentę przekazuje się regularnie.

Ciemięga Józef, Dębno: Izba Skarbowa przesyła Województwu wyciąg superrewizyjny, celem załatwienia skapitalizowania renty.

Stożko Andrzej, Doły: Izba Skarbowa zwróciła się do Inspektoratu Skarbowego w Brzesku, celem uzyskania opinji co do stosunków majątkowych.

Jędrzejczyk Jan, Wytrzyska: Przesłaną deklarację należy natychmiast potwierdzić przez Starostwo i Inspektora i przesłać Izbie Skarbowej. Również potwierdza Urząd parafjalny.

Gurgul Michał, Porąbka Uszewska: P. K. U. skreśliła orzeczeniem z dnia 20 października 1923 r. L. 3493/23 San. Sup. utratę zdolności zarobkowej na 10 procent, wobec czego nie przysługuje prawo do zaopatrzenia.

Witek Antoni, Sufczyn: Akta inwalidzkie po dzień dzisiejszy nie wpłynęły do Izby Skarbowej.

Chwałek Michał, Żabno: jak wyżej.

Rozalja Biedak, Górka: Należy przedłożyć deklarację Izbie Skarbowej, potwierdzoną przez gminę, Starostwo i Inspektorat Skarbowy.

Niepoń Anna, Górka: jak wyżej. Po przedłożeniu zostanie uskuteczniony wymiar renty.

W sprawie należytości za czas ćwiczeń wojskowych należy się zwracać do przynależnych starostw, gdyż tylko te za pośrednictwem gminy uskuteczniały wymiar.

Inwalidzi w sprawie naprawy protez albo uzyskania nowych mają się zwracać do przynależnych P. K. U.

Ks. Dr. Jan Czuj.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

A. P., Zakościele. Artykułu wymienionego nie otrzymaliśmy. Prosimy nadesłać powtórnie.

Piotr Hołyst, Dobrocień. Należy zwrócić się do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Kraków, pl. Szczepański.

Marja Krzych, Wy Kristibia, w Danji. Za ogłoszenie należy nadesłać 1 zł. Posadę dobrą trudno znaleźć, ale pracowita i uczciwa osoba zawsze zajęcie dostanie.

Jan Krajewski, Radymno. Sprawa ciężka. Nie robimy nadziei. Oddaliśmy pismo posłom.

Józef Drajewicz. Targowiska. „Gwiazda Polska“, nie znajduje się w Spisie czasopism.

Józef Pietrzyk, Myślenice. Urgować w Starostwie. Wynik, naszem zdaniem, nie bardzo pewny.

Ks. W. B., Czernin. Ogłosiliśmy dwukrotnie. Prosimy dysponować kwotą 3 zł.

Marja Kornecka, Gdów. Należy się jeszcze 1 zł. za prenumeratę, gdyż w lipcu nic nie otrzymaliśmy.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Ziema Władysław, Prokocim 3 zł., Adam Kudas z Woli Radziszowskiej z zł., Matuszyk Tomasz z Gdowa 2 zł., ks. Jakób Makara z Rzeszowa 10 zł.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor **ks. Józef Świąder.**